Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 29

niedziela 18-go lipca

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Przyszłość uzdrowisk polskich

„Za lat 25 ludność Polski wyniesie 53 miliony! Gdzie się wtedy pomieścimy? Miasta i wsie w obliczu przeludnienia. Droga ratunku w planowej rozbudowie". Oto są tezy znakomitej książki znanego urbanisty inż. Romana Felińskiego pt. „Miasta, wsie i uzdrowiska w osiedleńczej organizacji kraju".

W związku z tymi tezami autor rozważa zagadnienie uzdrowisk i stawia sobie pytanie: Ile będzie ludności w uzdrowiskach i czy mają one rosnąć bez ograniczeń?

Tablice frekwencji w uzdrowiskach wskazują, że ogólna frekwencja wzrosła podwójnie w okresie 10 lat. W tym okresie niektóre uzdrowiska wzrosły nawet wielokrotnie więcej: np. frekwencja w Inowrocławiu wzrosła nawet pięciokrotnie, w Rabce trzykrotnie, to samo prawie w Truskawcu.

Licząc więc według dotychczasowego rozwoju, możemy przyjąć, że automatyczny rozwój uzdrowisk spowoduje w okresie 30 lat przynajmniej 4-krotne powiększenia frekwencji! Czy można sobie wyobrazić, iż obecne nasze uzdrowiska wytrzymają tak zwiększoną frekwencję?

Wnioskując w ten sposób musiały by nasze uzdrowiska zwiększyć się też budynkowo przynajmniej czterokrotnie. Naszym najważniejszym i najcenniejszym uzdrowiskom grozi właśnie — taki rozkwit. Co będzie, jeżeli w Krynicy frekwencja po 30 latach wzmoże się do 120.000 kuracjuszy rocznie, a w Zakopanem do 170.000 osób?!

Ale tego przeludnienia musimy obawiać się już wcześniej, bo według statystyki podwojenie frekwencji następuje po 10 latach. Czy więc nasze uzdrowiska są przygotowane na podwojenie? Według posiadanych wiadomości większość uzdrowisk nie jest przygotowana do celowego rozrostu.

Na podstawie wykonanego przez autora planu rozbudowy Krynicy (II nagroda konkursowa) oraz według dokonanej ekspertyzy szkiców rozbudowy Ciechocinka, inż. Feliński stwierdził, że dla większych uzdrowisk podwojenie budowlane stanowi już maksymalną granicę pojemności. Natomiast dla znaczniejszej liczby uzdrowisk mniejszych dopuszczalne jest wielokrotne powiększenie.

Nie wszystkie uzdrowiska posiadają warunki uzasadniające ich dalszy rozwój. Nieodpowiednie tereny albo brak wartości klimatycznych czy krajobrazowych stoi temu na przeszkodzie.

Po zanalizowaniu szeregu czynników widzimy, iż pozostawienie uzdrowisk dalszemu automatycznemu rozwojowi spowoduje katastrofalne wyniki dla społeczeństwa jak również dla dobra i wartości owych stacyj leczniczych i klimatycznych.

Zbyt szybka rozbudowa naszych uzdrowisk jest najczęściej bezplanowa, chaotyczna i może utrudniać byt tych miejscowości. Jedynie z góry opracowane plany racjonalnej rozbudowy u zdrowisk, oparte na wskazaniach leczniczych, higienicznych, uwzględniające psychikę kuracjuszy i piękno krajobrazu — mogą zaradzić niebezpieczeństwa powiększenia chaosu bezplanowości.

Koniecznym jest, aby państwowa polityka osiedleńcza w Polsce poza kształtowaniem miast i wsi jako miejsc pracy i zamieszkania, objęła też miejsca lecznictwa i odpoczynku naszej ludności, wywierając wpływ na racjonalną rozbudowę uzdrowisk. Winna też ona w pierwszym rzędzie spowodować uzyskanie przez wszystkie uzdrowiska planów zabudowania.

Warto się nad tym wszystkim poważnie i zawczasu zastanowić.

Marszałek Śmigły-Rydz gościem Liskowa

Pan Marszałek Śmigły-Rydz spędził onegdaj dzień w Liskowie jako gość wsi polskiej.

Ich wielu dostojników państwowych, udał się na boisko sportowe Liskowa, gdzie została odprawiona Msza św.



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka udającego się w towarzystwie Pana Premiera, pp. Ministrów i ks. prałata Blizińskiego na boisko sportowe w Liskowie, na uroczystości przekazania armii sprzętu wojennego.



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka obok ofiarowanego sprzętu wojennego

Powitany przez twórcę Liskowa, ks. prałata Blizińskiego, Pan Marszałek w towarzystwie P. Premiera Sławoja-Składkowskiego, Ministrów Poniatowskiego i Ulrycha, oraz przybyłych wielu dostojników państwowych, udał się na boisko sportowe Liskowa, gdzie została odprawiona Msza św. polowa.

Następnie wśród podniosłego nastroju odbył się akt przekazania armii przez ludność województwa łódzkiego sprzętu wojennego składającego się z 41 ciężkich karabinów maszynowych, 2-ch ręcznych karabinów maszynowych, 5 ciu granatników piechoty, 4-ch haubic polowych i 3-ch samolotów.

Podczas uroczystości wygłosili przemówienia wojewoda Hauke-Nowak, prezydent m. Łodzi Godlewski i prezes Piotrowski. Z kolei Pan Marszałek po przeglądzie sprzętu wojennego, udał się na zwiedzenie wystawy „Praca i Kultura Wsi", po czym w otoczeniu Pana Premiera i przedstawicieli Rządu przyjął defiladę oddziałów wojskowych, ofiarowanego przez społeczeństwo łódzkie sprzętu wojennego oraz związków i organizacyj.

Podczas obiadu wydanego na cześć Pana Marszałka Śmigłego Rydza, ks. prałat Bliziński w gorących słowach powitał Pana Marszałka, zaś Pan Marszałek w wygłoszonym przez siebie przemówieniu podkreślił z najwyższym uznaniem zasługi Liskowa i Jego Twórcy. Pan Marszałek stwierdził „jak potężne siły potrafi z siebie wydobyć jednostka, gdy ma ideał w duszy". Mowę swą Pan Marszałek zakończył toastem na cześć ks. prałata Blizińskiego.

Kilka tysięcy robotników sezonowych z Polski będzie mogło wyjechać do Niemiec

Doszło do porozumienia między stroną polską a niemiecką w sprawie sprowadzenia w tym roku do Niemiec polskich robotników sezonowych w ilości kilku tysięcy.

Rekrutacja tych robotników w kraju dokonywana będzie przez poszczególne starostwa.

Rekrutacja obejmuje województwa: łódzkie, kieleckie i krakowskie.

Możność przekazywania oszczędności zarobkowych do kraju została zapewniona jedynie tym robotnikom, którzy zarekrutowani zostaną legalnie na podstawie porozumienia.

Rozwój zrzeszenia inteligencji ludowej i przyjaciół wsi

W ostatnich kilkunastu dniach zostały powołane do życia Koła Powiatowe w następujących miejscowościach: w Łodzi (dnia 10 VI), w Gostyninie (dnia 13 VI), w Sarnach (dnia 13 VI), w Kutnie z siedzibą w Żychlinie (dnia 23 VI), w Tarnowie (dnia 26 VI).

W najbliższym natomiast czasie odbędą się zebrania organizacyjne w szeregu miast powiatowych: Białymstoku, Bielsku Podl, Brześciu n/B., Chełmnie, Dziśnie, Gnieźnie, Kaliszu, Kołomyji, Łucku, Piotrkowie Tryb., Rawie, Nowym Targu wzgl. Zakopanem i innych.

Dzieci wsi potrzebują kolonii letnich

Wakacje!

Tysiące biednych dzieci wyjeżdża na kolonie letnie, urządzane przez najróżnorodniejsze stowarzyszenia, „Rodziny“ i tp. Przeszło 100 tys. dzieci miast odetchnie w ten sposób świeżym powietrzem i nabierze nowego zapasu sił do całorocznych trudów szkolnych. Liczba ta w porównaniu do 1,6 miliona dzieci wysyłanych w Niemczech na kolonie, jest znikoma, lecz, jak na nasze skromne możliwości, znaczna.

Tak przedstawia się sprawa młodzieży miejskiej, a dzieci wsi?... Panuje ogólne mniemanie, że młodzież wiejska nie potrzebuje kolonii letnich, bo i tak przecież cały rok przebywa na świeżym powietrzu.

Jest to niesłuszne. Nędza wsi jest bodaj większą, niż miasta. Setki tysięcy dzieci wsi nie ma na zimę ciepłego okrycia, a na przednówku pożywnej strawy. Choć przebywają na słońcu, pośród pól i lasów, są blade, anemiczne, pozbawione radości i chęci do życia. Przykute do ciasnej, dusznej chaty, źle odżywiane, przeciążone robotami gospodarczymi, lub też zdane na łaskę losu w czasie długich godzin, gdy matki ich pracują w polu, — nie mogą być zdrowe i cieszyć się czarem wieku dziecięcego.

Dziecko wiejskie musi zatem choć przez cztery tygodnie w roku odpocząć psychicznie, dzięki zmianie otoczenia i miejsca pobytu. Musi być poddane należytej opiece wychowawczej i lekarskiej. Musi wreszcie mieć zapewnione należyte odżywianie się, by w ten sposób w czasie wakacji nabrać zapasu sił, któryby wystarczył na długie miesiące zimowego biedowania.

Ponadto dziecko wiejskie, wyjeżdżając na kolonie letnie, poznaje kraj i ludzi, rozszerza swój światopogląd, zdobywa wiadomości, które mu pozwolą w większym stopniu niż dotąd korzystać z nauki w szkole.

Potrafimy wiele rozprawiać o wsi i jej potrzebach. Zamiast litować się nad jej ciężkim losem, postarajmy się ulżyć jej choć w jednej dziedzinie. Setki stowarzyszeń społecznych organizuje kolonie letnie dla młodzieży miejskiej. Dlaczego nie powstają organizacje, któreby zorganizowały takie kolonie dla dzieci wsi?

Ze sprawą kolonii letnich wiąże się problem „szkoły na powietrzu“. Jest on u nas najmniej omawiany i najwięcej zaniedbany. Tymczasem na zachodzie Europy i w Ameryce „szkoła na powietrzu“ rozwija się coraz pomyślniej. W grę tu wchodzi przedewszystkim czynnik zdrowotny. Skupienie dużej ilości dzieci w jednej izbie — niezależnie nawet od jej powierzchni i oświetlenia — musi mieć poważne minusy higieniczne.

Sprawa szkół na powietrzu jest zwłaszcza aktualna dla Polski, która jako kraj rolniczy, winna posiadać ich wielką ilość. U nas o wiele łatwiej byłoby zorganizować dla większości dzieci szkoły tego rodzaju, niż w krajach zachodniej Europy. Miast tłoczyć się w ciasnym i niedogodnym nieraz pod wielu względami budynku szkolnym, czyż nie praktyczniej byłoby wyprowadzić dzieci na świeże powietrze? Zwłaszcza na wsi?

To nie znaczy, aby nauczanie na powietrzu miało same tylko plus. — Praktyka wykazała, że wzmaga ono często rozproszenie uwagi u dzieci. Ale minus ten, jak się okazuje, nietrudno zniwelować przez odpowiednie prowadzenie lekcyj. Nauczyciel, który nie jest bezdusznym rutynistą, potrafi skupić uwagę uczniów, przystosowując się do nowych warunków. Doświadczenia, jakie w tym względzie poczyniono na Zachodzie (a także i częściowo i u nas) stwierdzają, że nie ma w zasadzie takiego przedmiotu, którego nie możnaby wykładać na świeżym powietrzu. Stosuje się to zwłaszcza z całą ścisłością do przedmiotów nauczania w szkole powszechnej, o którą przecież głównie w tym wypadku chodzi.

—o—

Koronacja króla cyganów

(reportaż własny)

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych, odbyło się na stadionie wojska polskiego w Warszawie, wobec kilku tysięcy widzów, oryginalne, poniekąd egzotyczne i jedyne w swoim rodzaju widowisko, a mianowicie obiór i koronacja „króla“ cyganów.

Na specjalnie zbudowanym podium ustawiono fotele dla „elektorów“, tron dla przyszłego „króla“, oraz regalia „króla“ cyganów: koronę, berło i niebieski płaszcz, obramowany futrem imitującym gronostaje.

O godzinie 18.30 na podium weszło 30-tu „senatorów“ cygańskich, ubranych we fraki i cylindry, którzy mieli dokonać wyboru „króla“ spośród pięciu kandydatów z rodziny Kwieków.

Elekcja „króla“ przez senatorów cygańskich od była się w drodze tajnego głosowania kartkami. Po obliczeniu głosów, złożonych do specjalnej urny, okazało się, że większością 17 głosów „królem“ cyganów, został wybrany prezes kandydatów na „króla“ Janusz Kwiek. Tuż po obiorze odbyła się ceremonia religijna. Duchowni prawosławni w szatach liturgicznych, po odprawieniu



modłów na podium i po odśpiewaniu psalmów, poświęcili berło oraz koronę cygańską.

Następnie wśród dużego zainteresowania publiczności, ks. protojerej Teodorowicz, proboszcz soboru prawosławnego na Pradze, wśród pieśni i modłów włożył na głowę Kwieka koronę, oraz wygłosił do nowoobranego „króla“ cyganów krótkie przemówienie, przypominając mu o obowiązkach względem narodu cygańskiego. Dwaj senatorowie cygańscy odziali swego „króla“ płaszczem gronostajowym. W takim stroju „król“ cyganów, trzymając berło usiadł na tronie. W tym momencie publiczność usłyszała 21 strzałów ze sztucznych petard, imitujących strzały armatnie, zaś chór cygański odśpiewał hymn cyganów. Po czym „król“ cyganów, siedząc na tronie, odebrał hołdy od wszystkich senatorów oraz przyjmował podarki od swojego plemienia.

Wreszcie „król“ Kwiek wygłosił do zgromadzonych cyganów krótką mowę, przyrzekając służyć im wiernie, dla dobra i pomyślności narodu cygańskiego.

Po zakończeniu ceremonii koronacyjnej, odbyły się przed „królem“ cygańskim tańce i popisy muzyczno-wokalne cyganów w kostiumach teatralnych. Oryginalne to widowisko, związane z tradycjami szczepów cygańskich, było gorąco oklaskiwane przez zgromadzoną na trybunach publiczność.

Polskie Radio transmitowało koronację cygańską na wszystkie rozgłośnie polski i na Amerykę.

Nakręcono również film dźwiękowy.

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny

Porównanie wsi królewskiej i szlacheckiej

(Dalszy ciąg)

Męcina natomiast wysyłała nadmiar swych rąk roboczych do Zagłębia naftowego, przedewszystkim do Drohobycza i Borysławia. Robotnik ten, w tych środowiskach zaledwie wegetuje. Nie stanowi tam kadr robotnika kwalifikowanego, pracuje jedynie „na placu“. Czasem zostaje stróżem, do czego się uważa za powołanego z rodzaju kariere. W okresie bezrobocia rodziny robotników borysławskich zjeżdżają do wsi.

Stosunkowo znaczna liczba, bo 21 znalazło miejsce w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu. Robotnicy ci pracują częściowo w warsztatach, ogrzewalni i przy ruchu ciężarowym. Każdy, mający jakąkolwiek służbę kolejową, kupuje mundur. To zamiłowanie do munduru uderza każdego obcego. Kolejarz jest partią, o której marzą dziewczęta w Męcinie, boć to „lekki chleb“.

Z Pisarzowej pracuje we warsztatach kolejowych dwu robotników.

W Męcinie jest znacznie więcej gospodarzy, trudniących się rzemiosłem, niektórzy z nich są ukwalifikowani. W Pisarzowej natomiast rzemieślników jest stosunkowo mało, ci zaś którzy są, nie posiadają kwalifikacji.

Rzemieślników w obu tych wsiach jest: Męcina: kowali 12, ślusarzy 3, szewców 4, krawców 4, stolarzy 8, cieśli 8, powroźników —, tkaczy —, łyżczarzy —, Pisarzowa: kowali 4, ślusarzy —, szewców 2, krawców 1, stolarzy 1, cieśli 4, powroźników 1, tkaczy 5, łyżcarzy 24.

W Pisarzowej około 17 rodzin (24 osób) uprawia przemysł domowy, wyrabiając z drzewa jaworowego: łyżki, warząchwie, rogale, mątewki, wałki, solniczki i zabawki dla dzieci. Towar ten rozsprzedają na targach w Limanowej, Nowym Sączu, Starym Sączu, Łącku, Tymbarku, a nawet zapuszczają się do Bochni. Niedobitkami dawnej samowystarczalności wsi jest tych ostatnich pięciu tkaczy i jeden powroźnik. Ten ostatni, zamożny gospodarz, kręcił powrozy zimą za paczkę tytoniu, lub za „Bóg zapłać“.

Z obydwu wsi pewna ilość młodzieży udaje się do szkół średnich. Ruch ten dawniej bardzo silny, obecnie prawie że zanika z powodu zupełnego zubożenia wsi. Nieliczni z nich zwyciężają przeszkody najczęściej materialnej natury i osiągają swój cel.

Cele młodzieży pochodzącej z Pisarzowej są różnorodne, z Męciny gros młodzieży kończy seminarium nauczycielskie. Obecnie na stanowiskach są: Męcina: księży 4, wyższych oficerów —, nauczycieli szkół śred. —, nauczycieli szkół pow. 11, urzędników 1, handlowców —, Pisarzowa: księży 1, wyższych oficerów 3, nauczycieli szkół śred. 2, nauczycieli szkół pow. 4, urzędników —, handlowców 1.

Zaznaczyć wypada, że inteligencja pochodząca z Pisarzowej nie zrywa kontakt ze wsią, na wywczasy przyjeżdża stale do rodzin, jak również tak rodzice jak rodzeństwo odwiedzają ich niejednokrotnie. By utrzymać nadal ten kontakt, rodzice niejednokrotnie zapisują im część swego majątku, zaznaczając, że robią to w tym celu, by mieli gdzie przyjechać. Jeżeli zaś nie chcą rozrywać gosdodarstwa, to wówczas wyznaczają odpowiedni spłat. Ostatnim rozporządzeniem swej woli, sporządzonym 19 XII 1936 r. gospodarz z Pisarzowej (I. C. zapisuje połowę obszaru gospodarstwa synowi pozostającemu na gospodarstwie, drugą połową obdziela równo tak córki, jak i synów na stanowiskach. Wydzielając jednemu z nich (naucz. szk. średniej) 5 mórg, zaznacza, że czyni to w tym celu, by ten mógł przyjechać „do siebie“.

W Męcinie, gdy rodzice dadzą wykształcenie synowi, uważają że uczynili więcej aniżeli powinni i wymagają z jego strony świadczeń. Do zawodów praktycznych młodzież wiejska niechętnie się garnie. Z Męciny ukończył jeden szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem, po ukończeniu tejże do wsi nie powrócił. Z Pisarzowej dwu chłopców ukończyło szkołę rolniczą (jeden z nich prowadzi obecnie mleczarnię). Z Męciny również dwu ukończyło szkołę rolniczą.

(c. d. n.)

Wycieczki podczas „Tygodnia Gór" w Wiśle

Program tegorocznego „Tygodnia Gór", poza przeróżnymi innymi imprezami i barwnymi widowiskami, przewiduje szereg interesujących wycieczek w malownicze okolice Wisły. Ponieważ wycieczki takie cieszą się zwykle dużym zainteresowaniem — udało się nam pozyskać pewne szczegóły, a mianowicie dokładny ich program.

Pierwsze wycieczki, a więc piesze w góry i autobusami do Porąbki na zwiedzenie słynnej zapory wodnej i do sanatorium na Kubalonce, będącego jednym z piękniejszych tego rodzaju zakładów w Europie, odbędą się w poniedziałek 16 sierpnia o godzinie 9-ej rano.

We wtorek, również o godzinie 9 rano wyruszy wycieczka na zwiedzenie wzorowych gospodarstw w Istebnej wraz z pokazem inwentarza i zagospodarowanych hal w Beskidzie. Wycieczką tą zainteresują się nasi rolnicy. Tego samego dnia i o tej samej godzinie przewidziane są wycieczki w góry oraz do źródeł Wisły.

W środę dnia 18 sierpnia odbędą się grupowe wycieczki na Czantorię, Stożek i do zameczku P. Prezydenta R. P. Poza tym przewidziane są tego dnia wycieczki autobusami do Porąbki.

W czwartek — wycieczki w góry pieszo i autobusami.

W piątek 20 sierpnia o godzinie 9 rano wycieczka do Cieszyna na zwiedzenie miasta.

W sobotę — wycieczki w góry.

W niedzielę 22 sierpnia — wycieczka na zwiedzenie sanatoriu dla dzieci na Kubalonce.

Jakie regiony górskie będą reprezentowane w tegorocznym „Tygodniu Gór"

Jak się dowiadujemy, występy poszczególnych grup regionalnych na tegorocznym „Święcie Gór" będą wyjątkowo bogate i weźmie w nich udział większa niż zwykle ilość uczestników.

W występach tych wezmą udział grupy z regionów: śląskiego, żywieckiego, orawskiego, spiskiego, tatrzańskiego, sądeckiego, limanowskiego, łemkowskiego, bojkowskiego i huculskiego.

Ogółem w występach weźmie udział ponad 800 uczestników w pięknych i oryginalnych strojach ludowych.

„Tydzień Gór" rozpocznie się w br. w Wiśle dnia 15 sierpnia i trwać będzie do 22 sierpnia włącznie.

—O—

Poświęcenie nowego kościoła w Paszynie

Paszyn wieś leżąca w powiecie nowosądeckim, oddalona 10 km. od Nowego Sącza święcił w niedzielę 11 czerwca wielką uroczystość poświęcenia nowowybudowanego kościoła. Kościół ten projektowany przez inż. Remiego z N. Sącza ukończono niedawno. Stanął on staraniem ks. prałata Mazura z N. Sącza. Na uroczystość tę przybył biskup ordynariusz tarnowski ks. dr. Fr. Lisowski, który poświęcił nowy kościół. Mszę św. odprawił ks. prałat Sitko z Tarnowa, kazanie wygłosił ks. prałat Mazur z N. Sącza. Poświęcony został także kamień węgielny pod budowę plebanii.

Letnie kolonie wakacyjne na Falkowej

(t) Powiat nowosądecki gości podczas bieżących wakacyj bardzo liczne kolonie i obozy wakacyjne młodzieży szkół średnich, powszechnych i harcerskiej z całej Polski. Wartości klimatyczne, terenowe i krajobrazowe sprzyjają temu w zupełności. Młodzież urządza sobie wycieczki w bliższe i dalsze góry, używa kąpieli rzecznych, opala się w górskim słońcu, nabiera-jęc zdzowia i hartu fizycznego i duchowego.

Także i młodzieży szkół powszechnych Nowego Sącza urządził Komitet Rodzicielski z zasłużonym jego prezesem p. Władysławem Borowiczem, piękną kolonię wakacyjną na Falkowej, na terenach gminy miasta Nowego Sącza. Kolonia mieści 100 dzieci w tym 20 młodzieży (chłopców) ze Śląska Opolskiego. Opiekunami są 4 siły nauczycielskie i kierowniczka gospodarcza p. Motykowa Emilia. Kolonia podzielona została na 2 turnusy: 1) od 23|VI—22|VII i 2) 23|VII—22|VIII. Dzieci znajdują pomieszczenie w budynku na ten cel wybudowanym, w szkole i w dworze miejskim. Młodzież kolonijna otrzymuje posiłek 5 razy dziennie (mięso 3—4 razy w tygodniu). Jedzenie jest proste, zdrowe i obfite. Opiekę lekarską pełni lekarz szkolny dr Henryk Herbst.

Kolonia na Falkowej spełnia ważną misję społeczną i zdrowotną, wadą tylko jej są zbyt szczupłe budynki. Konieczne jest wybudowanje drugiego baraku sypialnego, tak jak to było przewidziane przy projekcie budowy tej kolonii. Ale da się to wszystko jeszcze naprawić przy zrozumieniu, jakim otacza kolonie Zarząd miasta Nowego Sącza.

Przemysł uzdrowiskowy jako pracodawca

W okresie trwania sezonu w miejscowościach kuracyjnych na terenie Polski notowany jest ogromny wzrost zatrudnienia. Dowodzą tego cyfry ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych. I tak np. w Zakopanem w sezonie martwym zatrudnionych jest około 1.500 osób, w sezonie letnim i zimowym natomiast liczba zatrudnionych wzrasta do 2.210 osób. W Szczawnicy ze 120 osób w sezonie martwym wzrasta ta cyfra w sezonie letnim i zimowym do 320 osób. W Rabce — ze 100 do 350 osób.

Rozszerzenie urzędowania pocztowego w letniskach

Na okres sezonu letniego, tj. od 1 lipca do 31 sierpnia rozszerza się urzędowanie w dziale tel. w następujących urzędach pocztowych: Czarny Dunajec (pow. N. Targ), Czorsztyn (p. N. Targ), Jeleśnia (p. Żywiec), Lanckorona (p. Wadowice), Łodygowice (p. Żywiec), Milówka (p. Żywiec), Poronin (p. N. Targ), Sporysz (p. Żywiec), Szczyrk (p. Biała), Tymbark (p. Limanowa), Węgierska Górka (p. Żywiec), Zawoja 1 (p. Wadowice), Zwardoń (p. Żywiec), Żegiestów-Zdrój (p. N. Sącz. W tych urzędach obowiązują godziny urzędowe: w dni powszednie od 7—21, a w dni świąteczne od 8—12 i 15—18.

KRONIKA

KALENDARZYK

19 P. Wincentego
20 W. Czesł., Emilj.
21 S. Praksedy
22 C. Marii Magd.
23 P. † Apolinar.
24 S Kunegundy
25 N. Jakuba ap.

—O—

OSOBISTE. **Urlop starosty powiatowego.** W ubiegłym tygodniu rozpoczął urlop wypoczynkowy starosta pow. nowosądecki dr. Maciej Łach, kierownictwo starostwa objął refer. mgr. Tadeusz Dobrowolski.

Nowym dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu mianowany został p. Rudolf Burda z Przemyśla b. poseł do Sejmu.

Ślub. W niedzielę, dnia 11 lipca br. odbył się w kaplicy S. S. Felicjanek ślub p. Jadwigi Kargolówny nauczycielki z N. Sącza z p. Mgr. Franciszkiem Ćwikowskim adwokatem w N. Sączu. Wydawnictwo „Głos Podhala" składa z tej okazji Młodej Parze najserdeczniejsze gratulacje.

Kreowanie nowej Parafii. Niedziela 11 lipca br. była uroczystym dniem kreowania nowej parafi kościelnej w N. Sączu a to w kościele kolejowym. Równocześnie odbyło się poświęcenie trzech nowych dzwonów w tymże kościele. W uroczystości tej, która zgromadziła tłumy wiernych wziął udział ks. biskup ordynariusz tarnowski dr Franciszek Lisowski, który dokonał poświęcenia dzwonów. Pozatym byli obecni na uroczystości przedstawiciel starosty pow. mgr. Dobrowolski, prezydent miasta mgr. Nowakowski, płk. dypl. Alexandrowicz, ks. prałat dr. Cierniak, ks. superior Balczarek oraz naczelnicy nowosądeckich Urzędów.

Skrzynki listowe w domach. Ministerstwo Spr. Wewn. rozporządziło (14 VI 1937 r. poz. 363 Dz. U.) urządzenie skrzynek listowych wspólnych dla mieszkańców danego domu, w celu doręczania tym mieszkańcom korespondencji pocztowej. Skrzynki te mają być urządzone w domach mających więcej niż dwie kondygnacje, pozatym w razie nadbudowy, rozszerzenia lub przebudowy domu. Rozporządzenie to obowiązuje od 26 czerwca 1937 r. Szczegóły w Dzienniku Ustaw z datą podaną wyżej.

Rodzina Wojskowa w N. Sączu otwarła we czwartek 15 bm. kolonię wakacyjną dla biednych dzieci z N. Sącza. Kolonia mieścić się będzie w szkole żeńskiej w St. Sączu a obejmie 80 dzieci. Kierowniczką kolonii jest p. Julia Wańczykowa, wychowawczynią p. Janina Mazurkówna. Charytatywną tę imprezę Rodziny Wojskowej tak zasłużonej na naszym terenie, należy powitać z uznaniem.

Dlaczego Komitet Organizacyjny Tygodnia Gór, który bieżącego roku odbędzie się w Wiśle na Śląsku, wymieniając i podając do prasy grupy regionalne górskie, mające wziąć udział w tej imprezie zapomniał wymienić grupę sądecką, która oddawna bierze wybitny udział czynny w Świętach Gór i w Wiśle też udział weźmie? Przecież grupa sądecka stanowi tak odrębny folklorystycznio zespół, że absolutnie nie można jej wtłaczać np. w limanowską, szczawnicką, czy śląską grupę. Nie posądzamy o celowość przemilczenie udziału sądeckiej grupy w tegorocznym Tygodniu Gór w Wiśle, ale prosimy o wyjaśnienie Główny Komitet Organizacyjny Tygodnia Gór względnie Zarząd Związku Ziem Górskich w Warszawie.

Ludzie są ciągle niekulturalni a dowodem tego, że nie zważając na ostrzeżenia i uwagi, niszczą kwietniki i skwery wybudowane w nowopowstałej alei prez. Mościckiego. Chyba można obejść kilka kroków dalej niedawno zasiany zieleniec i nie deptać go, skracając sobie w ten sposób drogę. Trudno zaś stawiać przy każdym zielcńcu, przy każdym drzewku, stróża!

Ławki przed Domem Robotniczym, w którym mieści się Kino Teatr „Wiedza" ustawiono przed kilku dniami dla wygody czekającej publiczności Pomysł ten godny uznania.

Obóz żeński PW. w ilości 200 uczestniczek otwarty został nad Popradem w Biegonicach.

Pijani »artyści«. W okresie wakacyjnym przybywają do miast prowincjonalnych całe zastępy wędrowców podających się za artystów teatralnych, cyrkowych a nawet filmowych. Nachodzą oni Magistraty i Urzędy gminne, żądając zapomogi na dalszą drogę. Tymczasem, jak się okazuje, tą „dalszą drogą" są knajpy, w których „artyści" pieniądze wyżebrane zostawiają, wychodząc stamtąd w stanie nie trzeźwym i awanturując się po ulicach miasta. Onegdaj kilku takich „artystów" artystycznie pobiło się i dopiero interwencja kilku silnych przechodniów położyła kres bójce wcale nie fotogenicznej.

Kilkudniowe deszcze spowodowały ostatnio podniesienie się poziomu Dunajca, Popradu i Kamienicy nawojowskiej. Powódź jednak nie zagraża, woda bowiem powoli opada.

Rob. Tow. Śpiewacze „Echo" z N. Sącza wyjechało w piątek 16 bm. z koncertem do Hallerowa nad Polskie Morze. Koncert odbędzie się dnia 18 lipca. — Drugi koncert da „Echo" w Gdyni.

Bezpłatne mieszkanie lub dodatek mieszkaniowy nauczycielski. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło pismem z 27 IV 1937, SS. 53|1-47, że nauczycielce publicznej szkoły powszechnej, której mąż nie otrzymuje dodatku mieszkaniowego ani ze skarbu Państwa, ani z funduszów związków samorządowych oraz nie korzysta z bezpłatnego mieszkania urzędowego, przysługuje prawo do bezpłatnego mieszkania od gminy względnie do dodatku mieszkaniowego, w wymiarze dla samotnych.

Kiedy motocykl jest rowerem? Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, iż wszystkie rowery z pomocniczymi silnikami, oraz motocykle z silnikami do 100 ccm. traktować należy jako rowery.

Wobec tego pojazdy te nie wymagają rejestracji (t. zn. badania technicznego w urzędzie wojewódzkim) ani też opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy. Również kierowca takiego pojazdu nie potrzebuje mieć motocyklowego prawa jazdy. Obowiązuje jedynie tabliczka rowerowa, ważna na dwa lata za opłatą 2 zł w zarządzie gminnym.

Uporządkowanie Ogrodu Strzeleckiego. Po zniszczeniu powodzią ogrodu strzeleckiego w roku 1934, przystąpiono do odnowienia tego parku przy wielkim nakładzie materialnym i pracy. Oczyszczono trawniki, uporządkowano deptaki i ścieżki, naprawiono już to wstawiono nowe ławki tak, że

piękny ten, położony nad Dunajcem park doprowadzono do pierwotnego wyglądu. Zasługa to przedewszystkiem Zarządu Miasta i Kółka tenisistów tutejszych z prezesem Mgrem Zbigniewem Nowakowskim na czele.

Buduje się wspaniały Stadion Sportowy »Sokoła«. Nowy Sącz uzyska w niedługim czasie wspaniały Stadion Sportowy w śródmieściu, który powstaje dzięki wysiłkom Tow. Gimn. „Sokół" w N. Sączu. — Olbrzymi ten Stadion będzie największym nietylko w N. Sączu, ale jednym z największych i najlepiej wyposażonych w Polsce.

Stadion ten będzie jeszcze jednym wspaniałym owocem w łańcuchu dorobku społecznego, kulturalnego i sportowego tej zasłużonej organizacji wogóle a w szczególności nowosądeckiego gniazda, dla N. Sącza. Duszą budowy tego stadionu jest prezes tut. gniazda p. dyr. Bolesław Barbacki.

Zająć się wałęsającymi się dziećmi ze wsi! Od dłuższego czasu pojawiają się na ulicach miasta gromady dziewczynek i chłopców w wieku szkolnym, żebrząc po domach i nagabując przechodniów po ulicach. Nagabywanie to jest tak uporczywe, że nagabujące dzieci potrafią kilkaset kroków iść za przechodniem, aż otrzymają jałmużnę. Pozatym dzieci te chodząc po domach kradną bieliznę, części garderoby oraz przedmioty codziennego użytku. Jak się okazuje dzieci te pochodzą z okolicznych wsi jak Zabełcze, Tęgoborze, Zbyszyce i td. a zapytane, kto je wysłał celem żebrania, mówią, że uczynili to rodzice. Jak się okazało w kilku wypadkach, rodzice żebrzących dzieci mają po kilka morgów pola, po kilka krów a nawet konie. Należałoby się takimi początkującymi żebrakami zająć, a rodziców wysyłających je celem zbierania jałmużny do miasta, surowo ukarać.

W imię bezpieczeństwa publicznego! Otrzymujemy listy pełne rozpaczy i narzekań, całkowicie zresztą słusznych. Listy te piszą do nas mieszkańcy Nowej Kolonii i Dąbrówki szczególnie zamieszkali przy ul. Spiskiej, Orawskiej, Zielonej, Grottgera, Kasprowicza i Grunwaldzkiej a przedmiotem ich jest sprawa gaszenia świateł już o godzinie 10 wieczorem na przestrzeni od pierwszego mostu kolejowego wiodącego w stronę St. Sącza na ulicy Szczepanowskiego i w Nowej Kolonii. Szczególnie pod wspomnianym mostem kolejowym niebezpiecznie jest przechodzić po godzinie 10 wieczorem, gdyż gromadzą się tam podejrzane osobniki zaczepiając pojedynczych przechodniów. A już niemożliwym jest, by po godzinie 10 wiecz. mogła bezpiecznie przejść tamtędy kobieta. Nie chodzi tutaj o nic innego, jak tylko o ludzkie życie, dziwnym więc wydaje się gaszenie świateł na noc w tych niebezpiecznych naprawdę miejscach, bez oglądania się na bezpieczeństwo i zdrowie ludzi, którym obowiązki każą nieraz późną porą przechodzić pod wspomnianym mostem. — Czy to taki luksusowy wydatek, by światło paliło się przez całą noc w tych kilku lampach? Chyba cenniejsze jest zdrowie i życie człowieka! Sprawy tej nie zapomnimy i musi być ona korzystnie dla proszących załatwiona!

Z Szerokiego Podhala

W Zakopanem bawiła wycieczka 25 oficerów policji niemieckiej. Wycieczka zwiedziła Morskie Oko i udała się kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Polacy z Ameryki, którzy przyjechali wycieczką do Polski, zwiedzili także Zakopane i Tatry. W Zakopanem wygłosił odczyt o przeszłości i przyszłości tego uzdrowiska, burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński.

W związku z tegorocznym »Tygodniem Gór« w Wiśle wyjdzie kilka publikacji o Podhalu i o Śląsku przy współpracy wybitnych uczonych i literatów polskich.

W powiecie limanowskim bawi tego roku bardzo dużo letników. Świadczy to o spopularyzowaniu tamtejszych miejsc letniskowych i zdrowotnych.

W Szaflarach w nowotarskim bawi kolonia harcerek z Rybnika na Śląsku. Kolonia liczy 40 uczestniczek.

Co słychać w Polsce?

Pod Wieliczką dokonano szeregu podpaleń. Spłonęło ogólnie kilkadziesiąt zabudowań.

Lwów liczy przeszło 317 tysięcy mieszkańców.

Kurs dla sekretarzy gminnych rozpocznie się w Warszawie dnia 4-go października br. Podania przyjmować będzie Instytut Komunalny od 15 sierpnia do 15 września br.

Dwie nowe łodzie podwodne. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym w budowie obecnie łodziom podwodnym marynarki wojennej.

Nowe jednostki naszej floty nazywać się będą „Sęp" i »Orzeł".

Pierwsze Ogólnopolskie Targi na grzyby. Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w porozumieniu z samorządem gospodarczym odbyć się mają poraz pierwszy w Polsce Ogólnopolskie Targi na grzyby w Równem na Wołyniu. Targi projektuje się zorganizować jesienią br.

Co słychać w świecie?

Zatarg japońsko-chiński w Azji staje się coraz groźniejszym. Sto samolotów japońskich atakuje Pekin. W zatargu mają pośredniczyć Anglia i Stany Zjednoczone.

Ze sportu

KSKPW. »Sandecja« (N. Sącz) została mistrzem podokręgu tarnowskiego. Obecnie drużyna ta przystąpi do rozgrywek o wejście do krakowskiej Ligi Okręgowej. Sukcesu tego należy ambitnej drużynie sądeckiej pogratulować.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan S. A. Górszczyk, Pisarzowa. Redakcja prosi o dalczy ciąg feljetonu.

WPani Aleksandra Giełtyk, Piwniczna. Nie będzie miejsca i czasu. — Resztę załatwimy.

WPan St. H. Szaflary. Prosimy bardzo, lecz nie będziemy mogli drukować w całości tylko w odcinkach. Jakieś 2 lub 3 części.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 263|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Marii Biernacikówny w Zakopanem podejmuje się zawieszoną egzekucję i że dnia 20 lipca 1937 r. o godzinie 11-ej w Zakopanem przy ul. Kuźnice odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Eweliny Witkowskiej składających się z budynku drewnianego rozpoczętego, oszacowanego na łączną kwotę zł 1330. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

Czytajcie Głos Podhala!

Km. 97|37. Władysław Gładysz urz. sąd. w|z. Komornika Sądu Grodzkiego w Limanowej na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 sierpnia 1937 r. o godzinie 12.30 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Barbary i Wincentego Juszkiewiczów zam. w Rybiu Starym nr 70 nieruchomości wiejskiej, a obj. lwh. 70 wraz z domem, stodołą i stajniami po połowie, oraz obj. lwh. 78 po 1|4 cz. obu ks. gr. gm. kat. Rybie Stare.

Nieruchomości powyższe zostały oszacowane: obj. lwh. 70 wraz z przynależnościami w kwotę 15.819.12 zł, oraz obj. lwh. 78 w połowie na kwotę 69.93 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: obj. lwh. 70 wraz z przynależnościami w kwocie 11.864.34 zł, oraz odnośnie do obj. lwh. 78 w połowie w kwocie 52.45 zł.

Rękojmia wynosi: odnośnie do obj. lwh. 70. wraz z przynależnościami w kwocie 1.581.91 zł, oraz odnośnie do obj. lwh. 78 w połowie w kwocie 6 zł 99 gr.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 219|37. Władysław Gładysz w|z. Komornika Sądu Grodzkiego w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 sierpnia 1937 r. o godzinie 12-tej w Sądzie Grodzkim w Limanowej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Wietrznego zam. w Sowlinach, nieruchomości wiejskiej, a obj. lwh. 476 ks. gr. gm. kat. Sowliny wraz z domem, stajnią, chlewami i studnią.

Nieruchomość wraz z przynależnościami została oszacowana na kwotę 9.812.00 zł, zaś cena wywołania wynosi kwotę 7.359.00 zł.

Rękojmia wynosi 981.20 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

Komornik.

II. Km. 2696|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1937 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zofii Urichowej 20|32 części nieruchomość obj. lwh. 878 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położonej przy ul. Długosza nr 51 stanowiącej dom czynszowy.

20|32 części nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 7617 gr 82, cena zaś wywołania wynosi zł 5078 gr 55.

Rękojmia wynosi 761 zł 78 gr.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Kącik rolniczy

Kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża

Centralna Kasa Spółek Rolniczych przystępuje do udzielania kredytu zaliczkowego pod zastaw zboża.

Kredyt w bież. roku gosp. udzielany będzie na następujących warunkach:

Ostateczny termin zwrotu kredytu na zaliczkowanie zboża nie może przekroczyć w stosunku do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych dnia 15-go czerwca 1938 r. Wysokość oprocentowania kredytu wraz ze wszystkimi kosztami za wyjątkiem kosztów stempla od blankietów wekslowych, względnie skryptów dłużnych, nie może przekroczyć dla rolnika kredytobiorcy 4 proc. w stosunku rocznym.

Wysokość zaliczki udzielonej rolnikowi pożyczkobiercy ustala się od 100 kg. żyta do zł 14, owsa 12 zł, jęczmienia 15 zł, pszenicy 17 zł. Ponadto Centralna Kasa Spółek Rolniczych będzie uprawniona do zaliczkowania siemienia lnianego do wys. zł 20 za 100 kg i gryki oraz strączkowych do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.

Rolnicy składać będą pod zabezpieczenie kredytu weksle, opiewające na terminy płatności poszczególnych rat kredytu. Weksle te zostaną w portfelu instytucji rozprowadzającej.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu